

Kojot X Oxon, Biczfejs (feat. Adrian Burek)

I gdziekolwiek jesteś, zakładasz swój biczfejs, skazana, by błyszczeć każdego dnia (aha)
Wiesz, czego chcesz, nie zważasz na system, wiesz sama jak myśleć, dlatego masz (biczfejs!)
I gdziekolwiek jesteś, zakładasz swój biczfejs, skazana, by błyszczeć każdego dnia (aha)
Wiesz, czego chcesz, nie zważasz na system, wiesz sama jak myśleć, dlatego masz...

Wchodzisz zawsze pewna siebie wszędzie, widzę to, oczy błyszczą
Własne zdanie i to wszystko, jak chcą kiepsko to Ci cisną (nie!)
Nawet nie pisną, ich ambicją jest Twoją być podobizną
Ty-Ty nie upadniesz tam nisko, więc peace, love, w dupie masz to, co myślą
Każdy Ci mówi, co powinnaś, co możesz, jak się nie uda, jesteś winna, o Boże (aha)
Masz być głupia i naiwna (co?), przykład - może modelkom w tych filmach pomoże
Ale nie Ty, jesteś inna w odbiorze, zamknięte głowy, pewnie kilka otworzę (aha)
Nikt Ci nie powie jak masz żyć, nie powie kim masz być, kobieta silna szuka wyzwania - bo może
Rzucasz się w oczy na każdej imprezie, bo świecisz jak gwiazdy na niebie
Dziewczyna zazdrosna, bo przyszła z chłopakiem, przycięła jak patrzy na Ciebie (co?)
Nie będziesz mieć nowej kumpeli, niestety, bo wkurzasz te laski jak „nie wiem” (ta)
Nieważne, co znacysz dla ludzi, lecz ważne jest tylko co znacysz dla siebie
Nie będziesz lubiana wszędzie, przy Twoim temperamencie opcja duża na śpięcie
Ale dalej robisz swoje i masz dalej wywalone, czy ktoś lubi, czy nie lubi, czy to fruwają na fejsie
Nie pozwoli na to Twoja duma na szczęście, nie, nie myli Twoja mina, którą wrzucasz na zdjęcie
Ale wiem, że dla Ciebie tak naprawdę jest nieważne, kto Cię lubi i kto Ciebie tutaj skuma na wejściu

I gdziekolwiek jesteś, zakładasz swój biczfejs, skazana, by błyszczeć każdego dnia (aha)
Wiesz, czego chcesz, nie zważasz na system, wiesz sama jak myśleć, dlatego masz (biczfejs!)
I gdziekolwiek jesteś, zakładasz swój biczfejs, skazana, by błyszczeć każdego dnia (aha)
Wiesz, czego chcesz, nie zważasz na system, wiesz sama jak myśleć, dlatego masz (biczfejs!)

Tam, gdzie inne łakną tych spojrzeń
Zbyt usilnie, przez to przeciwnie - ciśnienie zbyt łatwo w nich dojrzeć
Kiedy tam wchodzisz Ty, to jakby nowy styl, to jak porównać twarz i avatar
Wielu chce złowić sny, wśród wielu mnogich wysp tylko jedna Ty jak Manhattan
Bo kiedy wchodzisz do pokoju, czas jakby na chwilę staje w miejscu, by Ci oddać przestrzeń (prze)
Cięższe wydaje się powietrze, tylko wokół Ciebie dziwnym trafem jest o niebo z gołą lepsze
Vibe jak „Ci się nie podoba - pieprzę”, opanowana nawet, gdy ochota wrzeszczeć
Respekt, siła, by wiele pokonać nieszczęść, aura, która sprawia, że czuję od kopa dreszcze
Nawet nie próbuję Cię wpasować w jakiś slogan, w głowie słowa nikną (nikną)
Tak działa na mnie Twoje towarzystwo, dziś mi kradniesz myśli, królowo bandytko
Swe pazurki chowasz jak kotka, sprostać mogą dziś nieliczne
Każdy, kto Cię spotka, pozna jaką moc masz i nie spyta nigdy więcej, mała, po co Ci ten biczfejs

I gdziekolwiek jesteś, zakładasz swój biczfejs, skazana, by błyszczeć każdego dnia (aha)
Wiesz, czego chcesz, nie zważasz na system, wiesz sama jak myśleć, dlatego masz (biczfejs!)
I gdziekolwiek jesteś, zakładasz swój biczfejs, skazana, by błyszczeć każdego dnia (aha)
Wiesz, czego chcesz, nie zważasz na system, wiesz sama jak myśleć, dlatego masz (biczfejs!)